

Protokół Nr 21
z posiedzenia Komisji Oświaty, Kultury i Sportu Rady Miejskiej w Więcborku,
odbytego w dniu 18.02.2013r.

Spotkanie odbyło się w Sali Krajeńskiej Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Więcborku.

Posiedzenie trwało od godz. 10:00 – 12:00.

Obecność według załączonej listy obecności.

Spoza Komisji w spotkaniu uczestniczyli:

- | | |
|--|-----------------------|
| 1. Przewodniczący Rady Miejskiej w Więcborku | - Józef Kujawiak |
| 2. Burmistrz Więcborka | - Paweł Toczko |
| 3. Prezes Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów | - Szymon Kolecki |
| 4. Prezes MGLKS „GROM” Więcbork | - Tomasz Bondarczyk |
| 5. Członek Zarządu MGLKS „GROM” Więcbork | - Barbara Bury |
| 6. Członek Zarządu MGLKS „GROM” Więcbork | - Zbigniew Błociński |
| 7. Członek Zarządu MGLKS „GROM” Więcbork | - Benedykt Mieszczak |
| 8. Prezes LKS „SOKÓŁ” Więcbork | - Agnieszka Górecka |
| 9. Członek Zarządu LKS „SOKÓŁ” | - Karol Dueskau |
| 10. Przedstawiciel LKS „SOKÓŁ” | - Andrzej Drelich |
| 11. Radna Rady Miejskiej | - Grażyna Witczak |
| 12. Radny Rady Miejskiej | - Stanisław Piłka |
| 13. Radny Rady Miejskiej | - Waldemar Kuszewski |
| 14. Radny Rady Miejskiej | - Mariusz Wobszal |
| 15. Radny Rady Miejskiej | - Stanisław Posieczek |
| 16. Redaktor „Wiadomości Krajeńskich” | - Piotr Pankanin |
| 17. Redaktor „Wiadomości Krajeńskich” | - Robert Środecki |
| 18. Redaktor Regionalnego Portalu Informacyjnego | - Paweł Szydeł |
| 19. Redaktor „Radio Weekend” | - Maciej Bór |
| 20. TVP Bydgoszcz | |

Spotkanie rozpoczęła **Przewodnicząca Komisji p. Beata Lida**, która serdecznie powitała wszystkich zebranych i przypomniał, że zgodnie z zawartą w przesłanym zaproszeniu informacją, posiedzenie ma charakter mediacyjny i dotyczy Klubów Sportowych – Klubu MGLKS „GROM” i LKS „SOKÓŁ”. Poza tym w sprawach różnych Komisja zaopiniuje projekt uchwały w sprawie regulaminu korzystania z kompleksu boisk sportowych „Moje boisko – Orlik 2012”.

Do powyższego nie wniesiono zmian – proponowaną tematykę przyjęto jednogłośnie.

W dalszej części **Przewodnicząca Komisji** poprosiła, by jako pierwszy głos w temacie zabrał **Prezes Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów p. Szymon Kolecki**.

Prezes PZPC na początku swego wystąpienia podziękował Przewodniczącej Komisji za zwołanie spotkania, które ma na celu ustabilizowanie sytuacji przede wszystkim Klubu Sportowego „SOKÓŁ” , który jak wszyscy doskonale wiedzą, w najbliższym czasie pozostanie bez pomieszczenia treningowego. Obecnie zajmowane przez Klub lokum będzie musiało zostać przez niego opuszczone. W związku z tym, że Klub funkcjonuje na terenie gminy, liczył na przychyłność Komisji oraz radnych i Burmistrza Więcborka i znalezienie takiego rozwiązania, które chociażby po części satysfakcjonowało. Wszyscy znają sytuację „SOKOŁA” , tak samo, jak znają możliwości gminy, co do ewentualnego optymalnego rozwiązania zaistniałej sytuacji. Wie, że intencje, co do w miarę polubownego rozstrzygnięcia są **cyt.:** „, żeby „SOKÓŁ” miał gdzie trenować, a Państwo poczucie, że zadbałicie o wszystkich mieszkańców nad którymi władzę sprawujecie – z ich wyboru i o tym też trzeba pamiętać” – **koniec cytatu.**

Przewodnicząca Komisji tytułem wprowadzenia do dalszej dyskusji pozwoliła sobie użyć stwierdzenia, które w jej mniemaniu dzielą również pozostali radni Rady Miejskiej, że nikt z Rady nie jest podnoszeniu ciężarów przez naszą młodzież w Lasku Miejskim. Temu stwierdzeniu nie jest też przeciwny sam Burmistrz Więcborka, który wielokrotnie to podkreślał. Konflikt, który zaistniał, powstał niekoniecznie pomiędzy dwoma Klubami, bo przecież klub to młodzież – młodzież trenująca w dwóch miejscach. Nieporozumienia zaś dotyczą dorosłych osób, które ta młodzież trenują. Spotkanie, zgodnie z tym, co powiedział Pan Kolečki, ma na celu być może wypracowanie jakiegoś stanowiska w przedmiotowej sprawie, aczkolwiek uważa, że to same Kluby powinny między sobą dojść do porozumienia. Natomiast to, czy porozumienie osiągnięte zostanie teraz, czy w najbliższej przyszłości – czas pokaże. Poprosiła również, by jako następne głos zabrały Kluby, w tym jako pierwszy Klub „SOKÓŁ” wskazując na swoje trudności, problemy i zarzuty, jakie mają wobec postępowaniu Klubu „GROM”. Potem o zajęcie takiego samego stanowiska poproszony zostanie Klub „GROM”.

Prezes LKS „SOKÓŁ” na samym wstępie podkreśliła, że celem jej uczestnictwa w posiedzeniu Komisji jest przede wszystkim polepszenie warunków treningowych zawodników Klubu, który reprezentuje. Nie zamierza poruszać dotychczas przewijającego się tematu, a mianowicie konfliktu osobowego, który powstał pomiędzy trenerami obu sekcji, gdyż sprawa ta nie jest związana z zagadnieniem przewodnim. W działaniach Klubu „GROM” nie dopatrują się negatywów ale nie chcieliby aby kolejny rok ich podopieczni pozbawieni byli możliwości trenowania swoich umiejętności na danym obiekcie, jedynie przez w/w konflikt. Dziś chcieliby poszukać rozwiązań w kwestii racjonalnego rozplanowania grafiku Siłowni oraz ustalenia zasad korzystania z niej tak, by i sekcja „SOKOŁA” mogła kontynuować tam pracę szkoleniową. Podał też informacje, że Pan Henryk Dueskau, który do tej pory był „kością niezgody”, nadal będzie trenerem sekcji LKS „SOKÓŁ”, gdyż posiada do tego odpowiednie uprawnienia i licencję. Poza tym wykonuje on swoją pracę jako wolontariusz, a Klubu nie stać w tej chwili na rezygnację z tak wyspecjalizowanego w tej dziedzinie fachowca. Sami rodzice dzieci trenujących w Klubie zdecydowali, że pod okiem tego właśnie trenera i w tej sekcji będą one trenować. Wszystkie inne niuanse związane z możliwością prowadzenia zajęć w obiekcie siłowni, w Lasku Miejskim można rozwiązać podczas trwającego spotkania, o ile oczywiście strona przeciwna wyrazi chęć współpracy. Klub „SOKÓŁ” wielokrotnie zaznaczał, że jest otwarty na sugestie i gotów jest na bezproblemowe współdziałanie. Klub „SOKÓŁ” nie widzi również przeciwwskazań do przyłączenia się, do Klubu „GROM”. Pani Prezes wyraziła nadzieję, że na porozumieniu, które być może zostanie osiągnięte, skorzysta cała gmina i jej mieszkańcy. Jest ono również okazją do rozwiania wszelkich mitów powstałych w związku z utworzeniem Klubu

„SOKÓŁ”. Prosiła zatem radnych o wszelkie pytania związane z krążącymi już od jakiegoś czasu plotkami, jak chociażby tą sugerującą, że Klub „SOKÓŁ” jest Klubem prywatnym. Nade wszystko chciałby jednak, aby na posiedzeniu tejże Komisji udało się wypracować konsensus pomiędzy dwoma Klubami.

Jako kolejny głos zabrał **przedstawiciel Klubu „SOKÓŁ” Pan Andrzej Drelich**, który został poproszony o reprezentowanie tegoż Klubu na spotkaniu. W swojej wypowiedzi przekonywał, że jest osobą, której zależy, by sport mógł się rozwijać, a przede wszystkim sport dzieci i młodzieży. Uważał, że nikomu na sali nie zależy, aby dzieci stały się ofiarami konfliktu. Jako osoba z zewnątrz / osoba spoza gminy Więcbork /, pasjonat sportu, a kiedyś czynny sportowiec, był przekonany o tym, że przy dobrej woli obu stron można wypracować taki model współpracy, który zadowoliliby wszystkich. Funkcjonowanie w jednym mieście dwóch klubów o takiej samej specyfice nie jest czymś niemożliwym, o czym dobrze wie Prezes PZPC, bo oznacza to chociażby możliwość wyboru przez rodzica danej sekcji, a kluby rywalizując zdrowo pomiędzy sobą powodują, że poziom kształcenia i treningów jest podnoszony. Był za tym, by pozostawić dawne waśnie i nastawić się na rozmowę o tym, co będzie najlepsze dla więcborskiego sportu, i dla dzieci, które chcą trenować podnoszenie ciężarów. **Cyt.:** „Myślę, że takie rozwiązanie jest w zasięgu ręki, wystarczy ją tylko trochę wyciągnąć” – **koniec cytatu.**

W odpowiedzi **Prezes Klubu „GROM”** złożył oświadczenie, że Klub nie jest stroną przeciwną i nie jest z nikim w konflikcie. Jeżeli chodzi o siłownię w Lasku Klub jest związany umową dzierżawy i będzie takową związany jeszcze przez trzy lata. Oznajmił też, że dopóki umowa będzie w mocy i „GROM” będzie odpowiadał materialnie za budynek i jego wyposażenie przed Burmistrzem Więcborka, a przed członkami Klubu za sprzęty, które w ciągu pięciu lat udało się skompletować, na pewno nie wprowadzą do obiektu innego podmiotu. Niemniej zadeklarował publicznie, że wszystkie dzieci, siłacze, atleci, ciężarowcy i kulturyści mogą korzystać z Siłowni w Lasku Miejskim już od następnego dnia, pod warunkiem, że będzie się to odbywało pod sztandarem „GROM” Więcbork. W takim układzie Zarząd Klubu „GROM” Więcbork ustali grafik – harmonogram, zabezpieczy badania lekarskie oraz ubezpieczenia i fachową opiekę trenerską. W tym temacie spotykano się wielokrotnie dalsze dyskusje i pyskówki, które miały miejsce wcześniej są zupełnie niepotrzebne, bo tak naprawdę żadnego konfliktu nie ma. Przykładem może być tu sekcja piłki nożnej dziewcząt, która dotychczas grała w „SOKOLE”. Sekcja ta zwróciła się na piśmie do Klubu „GROM” wyrażającym chęć grania w tymże Klubie, ponieważ ma on więcej drużyn piłkarskich, większe tradycje, bazę treningową itd. Decyzją jeszcze poprzedniego Zarządu Klubu, a nowy na pewno ją podtrzyma, dziewczyny trenować będą w barwach „GROM” Więcbork, łącznie z trenerem Krzysztofem Manowskim, który trenował je dotychczas w Klubie „SOKÓŁ”.

Przewodnicząca Komisji otworzyła dyskusję.

Radny Szymon Grabinski nawiązał do wypowiedzi przedmówcy w kwestii przejścia sekcji piłki nożnej dziewcząt z Klubu „SOKÓŁ” do „GROM” z trenerem, który wcześniej je trenował w kontekście stwierdzenia – deklaracji o przyjęciu ciężarowców pod warunkiem, że to „GROM” zapewni kadrę trenerską. Z powyższego radny wnioskował, że Pan Henryk Dueskau nie jest mile widziany jako trener.

Ja tego nie powiedziałem, to będą sprawy, które później będą rozstrzygane przez nowy Zarząd – **Prezes „GROM”**.

Czyli rozumiem, że jest taka opcja, że obecni trenerzy „SOKOŁA” będą mogli... - **radny Grabinski**.

Tego w tej chwili nie zadeklaruję ale nowy Zarząd to rozpatrzy... - Prezes „GROM”.

Czyli mogą zwrócić się w tej sprawie na piśmie? – **radny Grabinski**.

Tak, oczywiście – **Prezes „GROM”**.

Radny Roman Mroczkowski kontynuując wątek radnego Grabinskiego, pytał, czy „GROM” dopuszcza możliwość, by głównym trenerem i prowadzącym sekcji „SOKOŁA” była osoba z „GROM”, a asystentem jej szkoleniowcem z „SOKOŁA”? Radny uzasadniał swoje pytanie tym, że grupa „SOKOŁA” po przejściu do „GROM” może się czuć w pewnym stopniu wyobcowana, może nie podchodzić do zajęć w pełni otwarcie albo zmieni swój cykl treningowy.

W tej chwili tak, jak już powiedziałem wcześniej, nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie. Nowy Zarząd został wybrany w piątek i jeszcze się nie ukonstytuował. Usiądziemy nad tym tematem. Jeżeli będą takie deklaracje, że będą nowi zawodnicy, na pewno postaramy się o dobrego trenera – **Prezes „GROM”**.

Radna Grażyna Witeczak włączając się do dyskusji zwróciła uwagę na dwie istotne, jej zdaniem rzeczy, a mianowicie o przewijających się w dyskusji - dzieciach i obiektach gminnych. Wielokrotnie wypowiadała się na ten temat, wskazując, że nie uniknie się konfliktów w momencie, kiedy nie doprowadzi się do jasnej i klarownej sytuacji jeżeli chodzi o korzystanie z obiektów gminnych. Na zebraniu „GROM” pojawił się problem korzystania odpłatnego, bądź nie z szkolnych sal gimnastycznych. Problemy tego typu wciąż powracają i zdaniem radnej, po wygaśnięciu obowiązujących umów warto byłoby zastanowić się nad przejrzystym regulaminem, co do korzystania z obiektów. Druga rzecz, na którą zwróciła uwagę radna, to nieuczciwe szafowanie pojęciem „nasze dzieci”. **Cyt.:** „Jeśli ktoś mówi: ja sobie poradzę, idźcie ze mną i po kilku latach mówi „oni są be”, bo ja sobie nie poradziłem, jest to dalece niemoralne” – **koniec cytatu**. Kontynuując radna mówiła, że większość zna ten konflikt i historię „SOKOŁA” „od podszewki”, przypuszcza natomiast, iż wszystkie osoby z zewnątrz nie mają pojęcia jak to naprawdę było. W tym przypadku wciąganie mediów, czy innych postronnych osób w całą sprawę jest mocno nie w porządku. **Cyt.:** „Jeżeli ktoś wychodzi i mówi mam was w nosie, bo nie chcecie moich warunków, powinien być konsekwentny i teraz przeprosić przede wszystkim te dzieci i ich rodziców za to, że nie dotrzymał słowa. Bo to nie „GROM” wyrzucił dzieci – używając tego wytrychu, do chlewa, jak to się mówi publicznie, tylko dzieci poszły za trenerem. Są to dwie rzeczy, którymi tu bardzo sprytnie manipulujemy. To, co się chwali Klubowi „GROM”, to Moim zdaniem to, że są otwarte na te dzieci, którymi niektórzy sobie bardzo nieładnie „buzię wycierają” ” – **koniec cytatu**. Radna przyznała, że to ona na poprzedniej Komisji użyła słowa sformułowania „klub rodzinny” w odniesieniu do Klubu „SOKÓŁ”, bo kto spośród Zarządu z wyjątkiem Państwa Stankowicz, nie jest związany z osobą trenera.

Prezes Klubu „SOKÓŁ” mówiła, że zawodnicy „SOKOŁA”, to dzieci, które na samym początku miały wybór, czy idą do „SOKOŁA”, czy „GROM”. To nie są zawodnicy „GROM”, które Pan Henryk wziął ze sobą. Te dzieci od samego początku miały wybór. To są rodzice, którzy zdecydowali świadomie, pomimo krążących mitów, zezwolić dzieciom na ćwiczenie w Klubie „SOKÓŁ”. Trudno zatem teraz, skoro dzieciaki wybrały właśnie „SOKOŁA”, powiedzieć im, że muszą przejść do „GROM”. Prezes stwierdziła ponadto, że zna historię odejścia Pana Dueskau z Klubu „GROM” i wie, że narosło wokół tego bardzo wiele nieudowodnionych. Do tej jednak kwestii nie chciałaby powracać, chyba że radni postawią pytania, wówczas na nie odpowie.

Radny Mariusz Wobszal zwrócił się z pytaniem do Burmistrza Więcborka, czy w chwili obecnej w obiektach znajdujących się w Lasku Miejskim jest możliwe funkcjonowanie dwóch klubów? Należy mieć tu na uwadze fakt, że oba Kluby mają swój własny sprzęt, ważne jest też ustalenie grafiku tzn. wyznaczenie czasu, w jakim Kluby miałyby trenować. Nie można też pomijać tego, że w Lasku mieści się siedziba Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, które również zajmuje część obiektu.

Burmistrz Więcborka wyraził pogląd, że funkcjonowanie obu Klubów w obiekcie jest możliwe tylko w przypadku osiągnięcia przez nie consensusu. Przeglądając wcześniej grafik i będąc na Walnym Zebraniu „GROM”, na którym obecne były wszystkie jego sekcje, w tym sekcje ćwiczące w siłowni stwierdza, że jest to niemały Klub, sekcje są dość rozbudowane i bez sporego zaangażowania organizacyjnego „GROM” nie widzi tam możliwości wprowadzenia dodatkowej sekcji. Nie zna jednak specyfiki tego sportu, sposobów trenowania i trudno mu w pełni ocenić, czy np. byłaby jakaś opcja połączenia treningów młodzików jednego i drugiego Klubu. Burmistrz przypomniał również, że kilka lat temu sam obiekt siłowi Klub „GROM” otrzymał w opłakanym stanie. W wyniku swoich działań – działań swojego Zarządu, sponsorów, których udało się im pozyskać, doprowadził go do stanu, którego nie powstydzilyby się inne Kluby. Na dziś obiekt ma czynną umowę dzierżawy, a doświadczenie współpracy z ludźmi, którzy od wielu lat pracują w Klubie „GROM” sprawiają, że sam nie ma żadnych obaw, co do stanu tej bazy sportowej. Tej pewności na pewno nie miałby przy zmianie użytkownika pomieszczeń, tym bardziej, że stan zastany po opuszczeniu obiektu przez pewne osoby pozostawiał wiele do życzenia, co niewątpliwie jest w stanie udowodnić za pomocą dokumentacji fotograficznej oraz na podstawie sporządzonych protokołów. Podkreślił jednoznacznie, że obiekty gminne są otwarte dla wszystkich dzieci bez względu na to, jakie noszą nazwisko, skąd są i nawet, jak się uczą, choć jest też zdania, że w sporcie powinno kłaść się nacisk na zmobilizowanie dzieci poprzez sport do nauki, żeby zapewnić im lepszą przyszłość. Przyszłość, która nie wymusi na nich emigrowania za pracą i to taką, która uwłacza godności polskiego sportowca, czego były przykłady. Jeżeli ktoś wybiera sobie klub z daną kadrą, to taki rodzic robi to świadomie – wie, w jakim klubie trenuje „pan iksiński”, a w jakim „pan igrekowski”. Jeśli chce mieć lepszego trenera musi godzić się na pewne niedogodności pracy z nim, chce wejść do Klubu „GROM – proszę bardzo. W pewnym stopniu zgadza się z radną Witczak w stwierdzeniu „prywatny klub” w przypadku Klubu „SOKÓŁ”. Jeżeli Klub „SOKÓŁ” chce mieć takiego trenera, z którego nie chce zrezygnować, to musi się godzić z pewnymi niedogodnościami. W odczuciu Burmistrza obiekty sportowe Gminy Więcbork dostępne są dla wszystkich dzieci. Nie było problemu z trenowaniem piłkarek „SOKOŁA” na obiektach użytkowanych przez „GROM” Więcbork, co świadczy o tym, że Klub „GROM” jest otwarty na współpracę. Niemniej żeby osiągnąć porozumienie potrzebny jest kompromis. Z tego, co wie Klub „GROM” jest w jakimś stopniu gotowy do kompromisu i teraz należałoby wypracować taki kompromis ze strony Klubu „SOKÓŁ”.

Radny Szymon Grabinski stwierdził, że jako młody radny przychylił się do wypowiedzi radnej Witczak w której mówi ona, że tak naprawdę nie wszyscy wiedzą od czego cała sprawa się zaczęła. Sam jest tą osobą, która nie zna genezy całości i tego, jak to się rozgrywało. Dysponuje materiałami prasowymi, które wskazują, że p. Dueskau posądzany jest o pewne rzeczy niewłaściwe z punktu widzenia moralnego i rzeczywiście jest to rzecz, która może decydować o jego dyskwalifikacji, jako trenera. Jednakże w tej materii nie zostały mu postawione zarzuty prokuratorskie. Druga rzecz, to stan siłowni, jaki pozostawił po sobie p. Dueskau. Faktycznie był on fatalny o czym świadczą wykonane zdjęcia ale prawda jest również to, że obiekt nigdy nie był w pełni dofinansowany i doposażony. Radny ubolewał, że na Sali nie ma obecnego p. Manowskiego, który niejednokrotnie mówił, iż tyle się mówi że Zarząd Klubu „GROM” tyle dla tego Klubu zrobił żeby go odnowił, tyle własnego zaangażowania, a nie mówi się o tym, jak odbywało się to od strony finansowej, a można by o tym wiele powiedzieć. Według p. Manowskiego remont odbył się z dużym nakładem osób, które są/ były w Zarządzie „GROM”. Wszystkim zależy faktycznie na tym, by zaistniały konflikt rozwiązać. Pierwszą rzeczą istotną jest to, że rzeczywiście w Zarządzie Klubu „SOKÓŁ” jest wiele osób powiązanych rodzinnie i to jest to jeden z zarzutów w pewnym stopniu go dyskredytujący, natomiast drugim z takich zarzutów są ciążące na p. Dueskau oskarżenia z przeszłości. Inną kwestią jest też samo obłożenie Siłowni w Lasku. Według dochodzących do radnego głosów, często jest tam ciemno i niewiele się dzieje. Reasumując w grę wchodziłoby jedynie dobra wola obu stron i ewentualne ustalenia w sprawach trenerskich i kadry, która miałaby ćwiczyć. Co zaś do zabezpieczenia mienia, to można to w bardzo prosty sposób i niewielkim nakładem kosztów rozwiązać, chociażby poprzez montaż kamery z podglądem.

Pan Drelich odpowiadając Prezesowi „GROM” na wyrażone przez niego obawy, co do możliwej dewastacji sprzętu znajdującego się w siłowni „GROM” stwierdził, że akurat w tej kwestii interesy właściciela zabezpiecza ustawodawca regulacjami znajdującymi się w Kodeksie cywilnym w art. 415 i 471. W razie zaistnienia jakichkolwiek zniszczeń sprawca może zostać na mocy tych przepisów pociągnięty do odpowiedzialności. Można też zgodnie z sugestią przedmówcy zainstalować monitoring, który wskaże sprawcę zniszczenia, czy kradzieży sprzętu na wyposażeniu w Lasku Miejskim. Niemniej jest zdania, że wszystkim użytkującym taki sprzęt nie zależy na jego zniszczeniu ale użytkowaniu zgodnym z przepisami i przeznaczeniem tak, by służył on jak najdłużej. Podłoże odejścia piłkarek z Klubu „SOKÓŁ” nie wiąże się z tym, że w tym Klubie działo im się źle o czym świadczyć mogą złożone mu podziękowania i sprawozdanie z działalności za rok 2012 przez trenera p. Krzysztofa Manowskiego. Jeżeli zaś chodzi o zarzut, że Klub „SOKÓŁ” jest Klubem prywatnym, to przede wszystkim należałoby uszanować Walne Zebranie Członków, w większości składające się z rodziców dzieci trenujących w Klubie, które w sposób demokratyczny dało zgodę, aby skład Zarządu wyglądał tak, a nie inaczej. Klub razem ze Statutem i składem Zarządu został zarejestrowany w Starostwie Powiatowym w Sępólnie Krajeńskim i działa, jak najbardziej legalnie. Kończąc wypowiedź poprosił Burmistrza o rozwinięcie myśli **cyt.:** „jeżeli godzą się na lepszego trenera muszą się godzić na niedogodności” – **koniec cytatu**, a kierując się do radnej Witczak pozwolił nie zgodzić się z nią w kwestii szafowania „dziećmi. Wszystkim przecież zależy na prawidłowym rozwoju dziecka i wydaje mu się, że zarówno na poziomie rodziny, jak i gminy najlepszą inwestycją jest właśnie inwestycja w dzieci. Jeżeli na terenie gminy funkcjonują dwa kluby, które chcą działać, mają osiągnięcia, robią wyniki stanowiąc doskonałą promocję dla Gminy, błędem byłoby zaprzepaszczenie możliwości dalszego rozwoju tej dyscypliny. Nadto obowiązuje konstytucyjna zasada równości podmiotów, która winna dotyczyć również tych klubów

sportowych . Gmina ma obowiązek zapewnić tym dzieciom równe, takie same prawa rozwoju w tym przypadku podnoszenia ciężarów.

Wywołany do odpowiedzi **Burmistrz Więcborka** sprostował, że piłkarkom w „SOKOLE” wcale tak dobrze się nie działo, czego najlepszym dowodem są wizyty u niego kierowniczkę tej drużyny z prośbą o wsparcie, gdyż sekcja podnoszenia ciężarów „SOKOŁA” przejmowała środki przeznaczone na funkcjonowanie tejże grupy. Natomiast rozwijając myśl dotyczącą „trenera” stwierdził, że to, czy ktoś jest lepszym, czy gorszym trenerem jest sprawą umowną. W dużym uproszczeniu myślowym można ująć to w ten sposób, że „jeżeli kogoś stać to jedzie do racy taksówką, jeżeli nie jedzie autobusem”. Stąd też, jeżeli ktoś wybrał sobie jako trenera Pana Henryka Dueskau i posłał swoje dzieci „do obory” /tak jak to mówi p. Dueskau/, to jest jego decyzja i nikt, zgodnie z wywołaną przez p. Drelich demokracją, na nią nie wpływał. Jeżeli by tego nie chcieli posłaliby dzieci do „GROM”, gdzie na pewno p. Kałas-Paterek nie odrzuciłaby żadnego z nich. Z tego, co Burmistrzowi wiadomo nie do końca wszyscy są zadowoleni z pracy trenerskiej Pana Dueskau, a przynajmniej jeden z takich przypadków zna osobiście. Co do inwestowania w dzieci i ich przyszłość całkowicie się zgadza, dlatego też przez ostatnich kilka lat kładziony był nacisk na stan gminnych szkół i jakość nauczania, co niewątpliwie odzwierciedlają w ostatnim czasie średnie z wyników testów kompetencji. Gmina chce aby dzieci miały, jak najlepszy start w życiu. Kilkakrotnie zwracał się do p. Dueskau, rozmawiał o pewnych sprawach i wie, że czynił on pewne działania w kwestii priorytetów tj. nauka-sport, co budzi jego uznanie ale jego ostateczna wizja nie do końca miała na względzie dobro dziecka. Jeżeli bowiem mamy do czynienia z dziećmi, które trzeci i czwarty raz powtarzają klasę, mają po osiemnaście lat i mają problem ze skończeniem szkoły / są w II klasie /, a system treningowy obejmuje ćwiczenia na siłowni sześć dni w tygodniu, samo nasuwa się pytanie - kiedy te dzieci mają poświęcić czas na naukę? Rozsądnym wydaje się wyważenie ilości czasu przeznaczonego na sport biorąc pod uwagę wiek dzieci – dwanaście, czternaście, szesnaście lat, w którym podstawowym ich obowiązkiem jest się uczyć i zdobywać wiedzę przygotowującą ich do dorosłego życia. Czy treningi sześć razy w tygodniu dają tym dzieciom możliwość właściwego przygotowania się do obowiązków szkolnych? Co więcej czy dzieci te po takim wysiłku fizycznym mają jeszcze wystarczająca ilość sił do uczenia? Z kolei patrząc na rozkład zajęć prowadzonych przez trenera sekcji „GROM” nie widać aż takich obciążeń. Trener sama będąc nauczycielem kładzie nacisk na to, by zawodnicy trzymali pewien poziom jeżeli chodzi o edukację szkolną, a o to powinno chyba chodzić. Ludzi, którzy żyją z pasji, jaką jest sport jest na prawdę niewielu, zatem najbardziej istotnym jest zatem by sport uczył i wychowywał m.in. systematyczności, pracowitości, wytrwałości, nie dominując jednak nadrzędnej wartości jaką jest nauka i stan posiadanej wiedzy, który ułatwi młodemu człowiekowi start w dorosłe życie. Kwestia demokracji i wolnego wyboru rodziców jest otwarta – oni wybrali wiedząc, co wybierają. W tej chwili nie można powiedzieć, by sekcja „GROM” ustąpiła miejsca bo SOKÓŁ” nie ma gdzie trenować. Z grafiku zajęć prowadzonych w siłowni jasno wynika, że praktycznie nie ma możliwości czegokolwiek nowego tam wprowadzać.

Prezes „GROM” odniósł się do wcześniejszej wypowiedzi p. Drelich w kwestii odpowiedzialności w świetle Kodeksu cywilnego stwierdzając, że to i tak Zarząd „GROM”, związany z Gminą umową, odpowiedzialny jest za obiekt siłowni. Zwracając się zaś do p. Grabinskiego wyjaśnił, że ciemności, o których wspominał nie wynikają z braku działań tylko z faktu, iż w trosce o szyby, w oknach obiektu są pozamykane okiennice.

Radny Mroczkowski pytał radnego Grabinskiego, czy stwierdzenie, że Zarząd „GROM” wyremontował obiekt było zarzutem, czy słowami uznania.

Pan Drelich przyznał, że rzeczywiście prawdą jest, że to „GROM” związany umową odpowiada za sprzęt ale jest on jednocześnie w stanie wskazać osobę odpowiedzialną za dokonane zniszczenie i to ona ostatecznie poniesie tego konsekwencje. Zgodził się, że obecne miejsce treningów określane mianem obory, rzeczywiście takim jest ale z drugiej strony samo Życie pokazuje, że właśnie w takich miejscach rodziły się wielkie talenty, mistrzowie i wielcy sportowcy. Tu w zasadzie można powiedzieć, że osoba trenera jest czasami dużo ważniejsza od miejsca, w jakim się trenuje ale to spostrzeżenie nie może jednocześnie usprawiedliwiać faktu w jakich warunkach te dzieci trenują, skoro mogłyby robić to w lepszych. I tego raczej nikt z obecnych na sali nie zakwestionuje. Apelował, by zgodnie z tym, co powiedziała Przewodnicząca Komisji na rozpoczęciu posiedzenia spróbowano w tej kwestii dojść pomimo wszystko do porozumienia. W pełni zgadza się z Burmistrzem Więcborka co do tego, że nie powinno być konfliktu pomiędzy systemem treningowym, który narzuca klub, a procesem nauczania dzieci. Jeżeli takie patologie występują, to absolutnie są nie na miejscu. Są to jednak kwestie do wyregulowania, sprawy umowne związane z kontrolą systemu treningowego. Widział sprzeczność pomiędzy tym, co powiedział Burmistrz o wypełnionym grafiku siłowni, a deklarację Prezesa „GROM” o przyjęciu wszystkich dzieci i trenowaniu pod sztandarem tego Klubu. Pytał w związku z tym, czy te miejsca wolne w siłowni są, czy też nie? Podstawowe pytanie brzmi, czy są warunki i możliwości ku temu, by więcej dzieci i młodzieży trenowało podnoszenie ciężarów korzystając z obiektów w Lasku Miejskim?

Radny Waldemar Kuszewski nawiązał do słów Prezesa „GROM”, w których dał on do zrozumienia, iż z racji krótkiego czasu pomiędzy jego wyborem, a posiedzeniem bieżącej Komisji upłynęło niewiele czasu i nie ukonstytuowaniem się jeszcze struktur Zarządu „GROM” nie może formułować żadnych wiążących decyzji. Dopiero po formalnym ukonstytuowaniu organu będzie możliwe przedyskutowanie w jego gronie pewnych zagadnień. Osobiście radny uczestniczył w Walnym Zebraniu tegoż Klubu i tam między innymi padł zarzut i pytanie jednocześnie, dlaczego sportowcy „GROM” muszą płacić za korzystanie z sali gimnastycznej Gimnazjum w Więcborku. Zarzut padł pod adresem radnych choć wiadomo, że bezpośredni nadzór nad dyrektorami i placówkami ma Burmistrz Więcborka. Ta jednak sprawa, bo raczej w kategoriach problemu trudno ją traktować, zapewne w najbliższym czasie zostanie rozwiązana. Gmina dofinansowuje Szkołę i Klub Sportowy „GROM” bezsensownie, zatem wydają się „obracanie tym samym pieniądzem” pochodzącym z tego samego źródła - budżetu Gminy. Mówiono również o dużym obłożeniu sali Gimnazjum, co należy poczytywać jako ogromny plus dla Dyrektora Placówki, gdyż po to ta sala jest, by była w pełni wykorzystana. Na podobne tj. maksymalne obłożenie wskazywano jeżeli chodzi o obiekt siłowni w Lasku Miejskim i choć radny zdawał sobie sprawę, że tocząca się dyskusja przed spotkaniem Zarządu „GROM” sprawy problematycznej nie rozwiąże. Wierzył jednak, że osiągnięcie pewnego kompromisu jest możliwe, a postawienie naprawdę twardych warunków i obostrzeń przez „GROM” dla młodzieży „SOKOŁA” zabezpieczy jego interesy. Niech Kluby dadzą sobie nawzajem szansę. Obiekty „GROM” w dużej mierze utrzymywane są przez Gminę, a ich remont również odbywał się przy sporym udziale środków Gminy, co przy okazjach wizji lokalnych w Lasku weryfikowała Komisja Rolnictwa /.../. Duży wkład w to, jak wyglądają obiekty miał również sam Zarząd „GROM”, który pracował sam i dodatkowo potrafił zmobilizować do znalezienia na ten cel środków Burmistrza i radnych, za co niewątpliwie należą się mu słowa uznania. Na koniec wypowiedzi ponowił prośbę, by nowy Zarząd „GROM” na najbliższym swoim spotkaniu zastanowił się nad możliwością udostępnienia siłowni.

Przewodnicząca Komisji przywołała sytuację z jednej z Komisji Oświaty /.../, kiedy to obecny Prezes „GROM” p. Błociński, jak i p. Prezes „SOKOŁA” p. Dueskau mówili

o zbliżających się wyborach i tym, że należy poczekać z decyzjami właśnie do nich. Oni się wycofują, a młodzi niech się w tej kwestii dogadują.

Radny Andrzej Wenda uważała, że do porozumienia musi być bezwzględna wola obu stron i tylko ona mogłoby jakiś kompromis scementować. Nie może być tak, że jakieś interesy stoją ponad dobrem dzieci, czy też sportu gminnego ogólnie. Po to zresztą spotkała się komisja, aby coś wypracować. Zarządy obu Klubów muszą w końcu podać sobie rękę i ustalić sztywne zasady współdziałania. Jeżeli któryś te zasady złamie odpada.

Prezes PZPC za słuszne uznał słowa radnej Witczak, że to trener Dueskau chciał założyć Klub i odszedł z „GROM”. Oceniając to posunięcie z perspektywy czasu można powiedzieć, że popełnił błąd przez co dzieci, które skupił w „SOKOLE” narażone są obecnie na utratę miejsca treningowego. Wina zatem leży po stronie p. Dueskau. Zapytał Prezesa „GROM”, czy podczas Walnego Zebrania była mowa o tym, że Klub ten przyjmie zawodników trenujących w „SOKOLE” ale bez trenera – p. Dueskau.

Prezes „GROM” odpowiedział, że w tym temacie nie rozmawiano.

Dziś padła propozycja z Pańskiej strony, by dzieci przeszły do „GROM”, a ten zabezpieczy trenera. Proszę jeszcze raz o sprecyzowanie – **Prezes PZPC**.

Tak, my zorganizujemy grafik, zorganizujemy trenera, zajęcia, zapewnimy ubezpieczenia i badania – **Prezes „GROM”**.

Prezes PZPC zwracając się do Prezesa „SOKOŁA” pytał, czy takie rozwiązanie jest dla nich do przyjęcia.

Pani Prezes podała, że rodzice taką opcję by zaakceptowali ale warunek jest taki aby p. Dueskau był nadal trenerem tej grupy. Zazwyczaj jest przecież tak, że jest trener główny ale poszczególne sekcje mają swoich trenerów.

Prezes PZPC wskazał na pewne obawy zgłaszane przez Prezesa „GROM”, które zresztą w świetle tego, jaki stan obiektów pozostawił po sobie p. Dueskau są w pełni uzasadnione. Sam widział dokumentację zdjęciową sprzed i po remoncie obiektu przez „GROM” za co należą się temu Klubowi słowa podziękowania. Obiekt oferuje obecnie niezłe warunki i w kontekście tego należy zapytać o co tak naprawdę boi się Klub „GROM” – o sprzęt, czy o to że sala w Lasku spłonie? Z rozmowy z Panią Trener Sekcji podnoszenia ciężarów „GROM” wywnioskował, że obawy dotyczą możliwości dojścia do innego rodzaju incydentu niż tylko zniszczenie sprzętu. Są podobno zarzuty, że pożar budynku sąsiadującego z salą treningową „SOKOŁA” wywołali właśnie zawodnicy tego Klubu. Sądził też, że sprawa grafiku jest do rozwiązania i nie uważa, że jest to prawdziwy powód oporu, bo sam Pan Prezes powiedział o jego uregulowaniu. Pytanie na dziś jest takie, czy jest możliwe, aby grupę, która przejdzie z „SOKOŁA” trenował p. Dueskau? Klub przejmując zawodników na pewno sporo, by zyskał, bo są to naprawdę dobrzy zawodnicy rokujący spore nadzieje. Oczywiście jest całkowicie za tym, by zamontować w obiekcie siłowni monitoring / niekoniecznie na koszt Gminy, czy „GROM”, co z całą pewnością pozwoli na jasność sytuacji w przypadku szkód i będzie elementem dyscyplinującym. Co zaś do właściwej proporcji i łączenia edukacji, i treningów, to jego syn również trenuje tą dyscyplinę sportu i zajęcia te ma pięć razy w tygodniu. Czwartek jest dniem w którym przygotowuje się do

kolejnego tygodnia nauki w tym zapowiadanych sprawdzianów i kartkówek, których zawsze można się spodziewać. Nie jest zatem niemożliwe właściwe łączenie sportu z nauką. Reasumując stwierdził, że możliwość przyjęcia zawodników „SOKOŁA” do „GROM” jest, Klub „SOKÓŁ” zastrzega sobie tę możliwość jedynie w przypadku przejścia tam również trenera zawodników p. Dueskau. Pozostaje tylko sprawa przedyskutowania tych spraw przez Zarząd „GROM”, a jeżeli ten tej opcji nie zaakceptuje „SOKÓŁ” pozostanie bez miejsca treningowego i będzie musiał szukać innego rozwiązania problemu.

Prezes Klubu „SOKÓŁ” podejmując kwestie poruszone wcześniej przez jej przedmówców mówiła, że bardzo mocno zaangażowała się w pracę tego Klubu ponieważ widziała w nim potencjał. Jest tak, że 50% jego zawodników radzi sobie z nauką i swoją przyszłość wiąże ze sportem i kontynuacją dyscypliny podnoszenia ciężarów. Drugie 50% dzieci ma ogromne problemy z nauką w związku z czym sześć razy w tygodniu po pół godziny udziela im korepetycji z dziedziny z matematyki, chemii i fizyki. Zawodnicy zachęcani przykładem jednego z nich, który przeniósł się do ośrodka treningowego w Mroczy starają się przykładać zarówno do nauki w szkole, jak i treningów siłowych, żeby również mieć szans przeniesienia się do tegoż Ośrodka zdobywając medale dla Klubu „SOKÓŁ”. Przyznała też, że być może Pan Henryk na 25-lecie Klubu „GROM” zbyt emocjonalnie podszedł do sprawy i ogłosił odejście ale od 2008 roku, a ona od 2010 roku usiłuje powiedzieć i pokazać, że dał radę. Zdobył zawodników, a właściwie to młodzież sama przyszła do niego. Zdaniem Pani Prezes należy też zadać sobie pytanie dlaczego podjął decyzję o odejściu. Może natrafił na opór ówczesnego Zarządu „GROM”, który stricte związany z piłką nożną nie widział w perspektywie szans dla rozwoju sekcji podnoszenia ciężarów. Poza tym do 2008 roku /ponad piętnaście lat/ obiekt siłowni w Lasku nie miał jakiegoś specjalnego budżetu przeznaczanego na remonty, a gros napraw bieżących wykonywana była charytatywnie przez zawodników. Dlaczego wówczas, kiedy Pan Dueskau był trenerem sekcji podnoszenia ciężarów obecny Zarząd nie dokonywał tych remontów – Pan Henryk był trenerem nie zarządcą obiektu. Samo odejście i publiczna jego deklaracją na szerokim forum oznaczały, że powody były mocno umotywowane nie zaś, że było to „widzimisie” trenera, natomiast nawet „skazaniec po banicji ma prawo do rehabilitacji” i według niej Pan Henryk, który jest genialnym trenerem dla zawodników „SOKOŁA” na nią zasługuje. Niewątpliwie obecny Zarząd „SOKOŁA” zrobi wszystko, by nawet bez przychylności „GROM” zapewnić swoim zawodnikom, jak najlepsze warunki ale spotkanie ma na celu wypracowanie stworzenia im jeszcze dogodniejszych możliwości rozwoju niemniej bez narzucania czegokolwiek. Odrębną sprawą jest natomiast fakt stawianych p. Henrykowi zarzutów dewastacji i tego, czy w ramach tego nastąpiło jakieś pisemne obciążenie jego osoby kosztami napraw przez Zarząd „GROM” oraz czy Klub dysponuje dokumentami świadczącymi o tym, iż trener ma wyrok w tej sprawie. Ona wie, że takich materiałów nie ma.

Prezes PZPC stwierdził, że miał nadzieję, iż jego wystąpienie zakończy powracanie do przyszłości i pojawia się konkretne propozycje. Klub „GROM” musi przedyskutować w ramach swojego Zarządu propozycje przejścia członków „SOKOŁA” wraz z trenerem, jako grupy do „GROM” i dać w tej sprawie odpowiedź. Ma nadzieję, że Zarząd wypracuje taki model, który pomoże osiągnąć oczekiwane porozumienie choć boi się, że jest już niejako przyjęte odgórne nastawienie „że z Panem Dueskau nie”, a przy takim ujęciu problemu byłoby szkoda spotkań w tej sprawie.

Radna Grażyna Witeczak zapytała ile jeszcze osób poza Panem Henrykim trenuje zawodników „SOKOŁA” tj. ma licencje trenerskie.

W tej chwili tylko Pan H. Dueskau ma uprawnienia – **Prezes „SOKOŁA”**

Zajmujemy się Pani wypowiedzią. To Pani powiedziała, że są osoby, które trenują dzieci poza p. Dueskau. – **sprecyzowała radna Witeczak.**

Chodzi o to, że p. Dueskau przebywa codziennie na siłowni trenując te dzieci i p. Karol, który w najbliższym czasie / miejmy nadzieję, że w tym roku/ zdobędzie uprawnienia – licencje będzie mógł trenować sam te dzieci. Pan Karol uczy się, odbywa praktyki, nie prowadzi sam tych zajęć – uczestniczy w zajęciach które prowadzi Pan Dueskau. Jeżeli chodzi o licencję p. Karola, to niestety PZPC od około dwóch lat nie doprowadził do tego, aby młodzi trenerzy mogli zdobyć ta licencję. Były zapowiedziane kursy na instruktorów, które się nie odbyły z uwagi na zbyt małą liczbę chętnych. Być może w czerwcu ogłoszony zostanie kolejny nabór i oczywiście Pan Karol zostanie do niego zgłoszony – **Prezes „SOKOŁA”.**

Faktycznie Związek od kilku lat nie organizował kursów instruktorskich. W tym roku to zrobimy ale nie przeceniałbym sprawy papierów, bo ja też nie mam kursu instruktorskiego i z punktu widzenia prawa nie mogę prowadzić zajęć. Być może lada dzień wejdzie regulacja, która dotknie zawodu trenera, z którą niekoniecznie się zgadza. Na przykład ostatnim trenerem kadry był doktor i trener wysokiej klasy, który nie potrafił zrobić rwania i podrzutu i zrobił krzywdę wielu ludziom. Także papier nie zawsze świadczy o tym, kto jakie ma możliwości i co może robić. Dzisiaj z punktu widzenia prawa taki kurs instruktorski i licencja jest wymagana i tego należy się trzymać – **Prezes PZPC.**

Radny Kuszewski przywołał słowa prezesa PZPC o tym, by nie powracać w dyskusji do przeszłości, która jest wszystkim doskonale znana. Spotkanie miało na celu przede wszystkim odpowiedzenie na pytanie, czy „GROM i „SOKÓŁ” są w stanie ze sobą współpracować, czy znajdzie się miejsce dla zawodników / bez rozstrzygania/ „SOKOŁA”, czy sekcji podnoszenia ciężarów z trenerem Dueskau i szansa trenowania tych zawodników na obiektach gminnych będących w zarządzie „GROM”, w Lasku Miejskim.

Pan Drelich z zadowoleniem przyjął głosy przeciwne powracaniu do konfliktów i zaszłości. Cieszył go również fakt, że Klub „GROM” w swoim gremium poruszy omawiane kwestie i będzie szukał rozwiązania. Jako wyraziciel woli Klubu „SOKÓŁ” poprosił również Pana Burmistrza Więcborka, jako osobę sprawującą nadzór nad obiektami Gminy, aby ten dołożył starań i również włączył się w kwestię tego, gdzie dzieci mogą trenować i w jakiej formie. Klubowi „SOKÓŁ” udało się pozyskać firmę o nazwie „MSP INWEST”, której właściciel obiecał pomoc w pozyskiwaniu środków unijnych na rozwój tego Klubu. Firma jest znana z dobrego i skutecznego działania na rynku środków z wszelkich funduszy unijnych i osobiście jest głęboko przekonany o tym, że takie pieniądze uda się Klubowi pozyskać, aby

ten jeszcze lepiej mógł się rozwijać. To z kolei odbija się korzystnie nie tylko dla sekcji ale i dyscypliny podnoszenia ciężarów w Więcborku.

Podsumowując spotkanie **Burmistrz Więcborka** uznał, że rezultaty dyskusji pokaże życie. Kilkakrotnie w trakcie posiedzenia padło stwierdzenie, że nie przyniesie ono żadnych konkretnych decyzji, czy rozwiązań i pod tym całkowicie na dzień dzisiejszy się podpisuje. Dziwi go jednak fakt, że przedmówca wskazuje na niego jako władnego do podjęcia decyzji, skoro Pani Prezes „SOKOŁA” jeszcze rok temu mówiła, że właściwie nie ma on w tej kwestii nic do gadania i podawała konkretne paragrafy, bo decyzja ta leży w gestii Rady. Komisje i sesje są nagrywane, więc wszystko można ewentualnie zweryfikować. Zwrócił się też z prośbą do Pani Prezes by bez powiadomienia i autoryzacji wypowiedzi nie podawała jego słów do publicznej wiadomości w mediach, tak jak miało to miejsce po styczniowym spotkaniu. O stosowne uprzedzenie prosił również w przypadku zapraszania przez Prezes mediów na posiedzenia sesji, czy komisji.

Przewodnicząca Komisji kończąc ten punkt porządku obrad zwróciła się do przedstawicieli Klubu „Sokół” z prośbą, by nie wymuszać na Radzie, czy Komisji pewnych zachowań. W jej odczuciu Komisji przypisano rolę pojednania zwaśnionych stron, a myśli, że nie ma ona prawa do wymuszania w tym przypadku na Klubie „GROM” takich zachowań. Oficjalnie Klub „GROM” jest użytkownikiem tegoż obiektu, czy też obiektów i póki trwa umowa, w której zawarte są określone treści, to on nie Rada jest decydującym w tych sprawach. Niewątpliwie jednak, zgodnie z tym, co padło podczas spotkania, po wygaśnięciu umowy trzeba będzie zastanowić się nad rozwiązaniami dotyczącymi użytkowania obiektów sportowych i szkolnych na terenie gminy Więcbork. Na dzień dzisiejszy jeżeli Klub „SOKÓŁ” chce się dogadywać, to bezwzględnie musi to czynić z nowym Prezesem Klubu „GROM” i jego członkami.

Przewodnicząca Komisji podziękowała za okazanie ogromnego zainteresowania problemem **Prezesowi PZPC Panu Szymonowi Koleckiemu**, za przybycie na spotkanie i wzięcie udziału w dyskusji. Wyraziła nadzieję na pozytywny oddźwięk zagadnień poruszanych na spotkaniu bieżącym i nie tylko. Podziękowała również pozostałym przybyłym gościom oraz mediom wierząc, że bardzo obiektywnie przedstawia w swoich sprawozdaniach relację ze spotkania.

Z uwagi na fakt, że projekt uchwały dotyczący kolejnego punktu posiedzenia tj. zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie przyjęcia regulaminu korzystania z obiektu sportowego kompleksu boisk Moje Boisko – ORLIK 2012” przedłożone zostały dopiero w dniu Komisji, Przewodnicząca Komisji w celu możliwości głębszego zapoznania się z jego treścią zdecydowała o przełożeniu dyskusji w tym temacie na dzień 27.02.2013r. o godz. 9:30 tuż przed obradami sesji Rady Miejskiej w Więcborku.

Na tym spotkanie zakończono.

Prot. I. Mrozek.

**Przewodnicząca Komisji
Oświaty, Kultury i Sportu**

/-/ Beata Lida